

Karpie i pstrągi na świąteczne stoły

WARSZAWA PAP. Bieżące tygodnie są bardzo pracowitym okresem w gospodarstwach rybackich. Trwają odłowy karpia przeznaczonych już na świąteczne stoły w grudniu. Dotychczasowy ich przebieg (a są one dość zaawansowane i w większości zakładów rybackich zakończą się jeszcze w tym miesiącu) wskazuje, że karpie nie zabraknie nie tylko na święta.

66 rocznica odzyskania
niepodległości

Wieniec na Grobie Niezanego Żołnierza

W CZORAJ w 66 rocznicę odzyskania niepodległości, po ponad stu latach rozbiorowej niewoli — odbyła się uroczystość na placu Zwycięstwa w Warszawie. W obecności kompanii honorowej Wojska Polskiego, po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego, dokonano uroczystej zmiany warty na posterunku honorowym przy Grobie Niezanego Żołnierza.

Na Głównym Grobie Niezanego Żołnierza, złożono wieniec. W imieniu Rady Krajowej PRON wieniec złożyli: Jan Dobrzański, Józef Czyrek, Wincenty Lewandowski i Jerzy Jaskiernia. Wieniec złożyła również delegacja Ministerstwa Obrony Narodowej w składzie: szefem Sztabu Generalnego WP gen. broni Józefem Głuskiem, NATOMIAST w sobotę na Zamku Królewskim w Warszawie odbył się uroczysty koncert na który przybył m. in. przewodniczący Rady Państwa prof. Henryk Jablonski.

Obradowała WRN

- Informacja o wynikach kontroli GIT
- Wykonanie zadań społeczno-gospodarczych

W UB, PIĄTEK odbyła się kolejna sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie. Obrady prowadził przewodniczący WRN J. Dziedzic. Tematem

(Dokończenie na str. 2)

Za wolność waszą i naszą...

Wieczornica w Klubie Polaków

b. żołnierzy AR

W SOBOTĘ, w szczecińskim Klubie Polaków, byłych żołnierzy Armii Radzieckiej, odbyła się wieczornica związana z 67 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

(Dokończenie na str. 2)

Gwiazdkowa

niespodzianka TVP

„Droga smoka”

z Bruce'em Lee!

TVP zakupiła i planuje nadawać w programie gwiazdkowym ostatni film z mistrzem wschodnich walk Bruce'em Lee pt. „Droga smoka”. Akcja filmu, którego reżyserem jest także Lee, toczy się w Hongkongu i Rzymie.

Cotygodniowe zapowiedzi telewizyjne — dziś jak w każdy poniedziałek na str. 5

OCENIA SIĘ bowiem, iż rynek otrzyma tych ryb ok. 13 tys. ton, czyli mniej więcej tyle samo co przed rokiem, chociaż obecny sezon dla gospodarki rybackiej był mniej korzystny niż poprzedni ze względu na chłodniejszą pogodę. Przy niższych temperaturach karpie, zaliczające się do gatunków ryb lubiących ciepło chowały się gorzej i wolniej zbierały na wadze.

Co, że kolejny, trzeci już rok będzie dla rybactwa śródlądowego dość udany, zawdzięczać należy coraz lepszej organizacji pracy w zakładach rybackich, pewnemu powiększeniu powierzchni stawów hodowlanych i oczywiście wpuszczeniu do nich więcej tzw. materiału zarybieniowego.

M. IN. w zakładach podległych Państwowemu Gospodarstwu Rybackiemu w Lublinie do 20 bm. zamierza się odłowić ok. 1800 ton karpia, czyli nawet o kilkaset ton więcej niż przed rokiem. Na razie należy do niego odnotować tu w zał. lepsze efekty odnotowane tu w zakładach w Siemieniu, Opolu Lubelskim, Rykach i Kocku. Głównymi odbiorcami karpia z tego rejonu są Warszawa i Gdynia.

(Dokończenie na str. 2)



A LA PSZCZELARZ — model dla adunych z kolekcji „Jesienno-zimowej „Mody Polskiej” (CAF-L. Radkiewicz)

Kurier Szczeciński

Nr 223 (12 106)

PONIEDZIAŁEK, 12 LISTOPADA 1984 ROKU

Rok założenia 1945

Nakład: 85 000 egz.

Cena 5 zł

Większa produkcja na rynek

Zespoły gospodarcze — obustronna korzyść

WARSZAWA PAP. Wkrótce minie rok od podjęcia przez Radę Ministrów rozporządzenia o powoływaniu zespołów pracowniczych (gospodarczych). Co z założen się sprawdziło, jak skuteczna jest to forma w rozwiązywaniu problemów rynkowych i podwyższaniu własnych dochodów? Warto przypomnieć, że zespoły te mogą powstać w przedsiębiorstwach wytwarzających produkty na rynek lub niezbędne dla nich półfabrykaty, które cierpią na niedobór rąk do pracy i mają nie w pełni wykorzystane maszyny.

OBECNIE w kraju pracuje 110 zespołów. W I półroczu przysporzyły one dodatkowych artykułów rynkowych wartości 1,1 mld zł. Charakterystyczna

jest wysoka efektywność pracy zespołów. Za jedną złotówkę wynagrodzenia uzyskuje się produkcję wartości od 8 zł (przemysł lekki) do 16 zł (przemysł elektromaszynowy, chemiczny). Obalone zostały tym samym obawy o proinflacyjne działanie zespołów. Warto dodać, że w niektórych zakładach „dają” one nawet 15 proc. całej produkcji.

Wobec Nikaragui

Pogróżki i prowokacje USA

WASZINGTON PAP. Stany Zjednoczone kontynuują kampanię pogróżek przeciwko Nikaragui. Amerykański minister obrony Caspar Weinberger oświadczył, że USA zdecydowane są zareagować na dostarczenie broni do Nikaragui, aczkolwiek nie wspominał, czy przechwylenie transportu tej broni na otwartym morzu stanowi część planu „Wassingtonu”.

MANAGUA PAP. Władze Nikaragui zarzuciły w niedzielę Stanom Zjednoczonym podważenie suwerenności terytorialnej kraju. Amerykańskie samoloty szpiegowskie SR-71 dwukrotnie przekroczyły barierę dźwięku, lecąc na wysokim ośmiopiętrowym samolocie, który w powietrzu i podziwiał obawy o rychłość inwazji USA.

We Wrocławiu

Inauguracja obchodów powrotu Kościoła na Ziemię Zachodnią

WROCŁAW PAP. 10 bm. w podnóżach wieżycy w najstarszej części Wrocławia — na Ostrowie Tumskim — w katedrze św. Jana Chrzciciela odbyła się uroczysta msza święta inaugurująca obchody 40-lecia

(Dokończenie na str. 3)

ALE wiele wskazuje, iż mamy tu nadal do czynienia z działaniem akcyjnym. Po wstępnym zainteresowaniu

(Dokończenie na str. 2)

Serdecznie witamy

delegację

z Jemeńskiej Republiki

Ludowo-Demokratycznej

Wizyta przyjaźni

DZIŚ na zaproszenie KC PZPR, Rady Państwa i rządu PRL — przybyła do Polski z oficjalną wizytą przyjaźni delegacja partyjno-państwowa Jemeńskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej pod kierownictwem sekretarza generalnego KC Jemeńskiej Partii Socjalistycznej, przewodniczącego Prezydium Najwyższej Rady Ludowej i premiera JRLD Alego Namera Muhammada.

Uroczystość powitania odbyła się na warszawskim lotnisku Okęcie.

Idzie zima?

Dziś w nocy minus 2 st. C

11 LISTOPADA — dzień św. Marcina jest według ludowej tradycji początkiem prawdziwej zimy. Św. Marcin „na białym koniu przynosi śnieg i mroź”. Wzgląd na to, że w tym roku to przyszło się nie sprawdzi. W niedzielę, 11 bm. w całym kraju było bardziej jesienne niż zimowe. Jak informuje Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej o godz. 12.00 naziemnie było w Suwałkach: minus 2 stopnie, w Warszawie termometr wskazywał plus 2 stopnie, w Krakowie było plus 3 stopnie.

Natomiast dzisiejszej nocy temperatura w Szczecinie spadła poniżej 0 st. i wynosiła na stacji meteorologicznej w Dabiu (na lotnisku) minus 2 st. C. Miejsca w lokalnych zagłębieniach gruntu mogło być jeszcze chłodniej.

Wahadłowicz podchodzi do indonezyjskiego satelity

WASZINGTON PAP. Amerykański wahadłowiec „Discovery” kontynuował w niedzielę podążanie do indonezyjskiego satelity telekomunikacyjnego „Palapa B2”, którego śladem w poniedziałek z niewiadomych obrotów przedzielił z historii jako pierwsza obserwacja rakietowa w kosmosie. Płaska astronautów spędziła tuż czwartą noc na orbicie, na wysokości 350 km nad Ziemią.

Prokurator zmienił zarzuty oskarżenia...

Sprawa pożaru „Kaskady” wraca na wokandę!

NA WOKANDĘ Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie wraca sprawa pożaru kombinatu gastronomicznego „Kaskada”. Na ławie oskarżonych ponownie zasiada pracownicy „Spolem” — Włodzimierz M. (w chwili pożaru, w kwietniu 1981 r., kierownik „Kaskady”) oraz Adam J. — inspektor ochrony pożarowej i Krzysztof P. elektryk. Po długotrwałym śledztwie i procesie, wszyscy oni w 1983 roku, wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie, zostali uniewinnieni.

OD tego werdyktu odwołał się do Sądu Najwyższego oskarżony publicznie. W wyniku rewizji, we wrześniu ub. roku Sąd Najwyższy skierował sprawę do ponownego śledztwa. Niedawno akt oskarżenia w sprawie pożaru „Kaskady” trafił do Sądu Wojewódzkiego. Ponowne śledztwo właśnie zakończono.

Prokurator zarzuca obecnie Włodzimierzowi M. że:

W OKRESIE od 1975 roku do 27 kwietnia 1981, jako kierownik kombinatu gastronomicznego „Kaska-

da”, zaniedbał obowiązki zapewnienia warunków ochrony przeciwpożarowej w zakresie bezpieczeństwa osób i mienia znajdujących się w tym obiekcie oraz zaniedbał zapewnienie właściwego i nieprzerwanego wyłączenia instalacyjnych i wystroju przez to, że dopuścił do nasycenia budynku łatwopalnych. Na skutek tego w dniu 27 kwietnia 1981 r., po zapaleniu się łatwopalnej płyny połączonych, stanowiących wykładanie sali „Kaskady” w wyniku iskrzenia na zaciskach gniazda wtyczkowego, zaistniało zagrożenie pożarem na tej płycie — do czego do zwalutowanego rozprężenia

(Dokończenie na str. 2)

Zespoły gospodarcze - obustronna korzyść

(Dokończenie ze str. 1)

sowaniu, w wielu przedsiębiorstwach minął zapał, gdy przeważało zorganizowane gęsto. Informacje o tym m. in. wojewoda poznański. Zainteresowania nie wykazywały ani pracownicy zakładów, ani emeryci i renciści lub kobiety przebywające

Zmarł gen. bryg. T. Dziekan

WARSZAWA PAP, 10 bm. W Warszawie zmarł w wieku 59 lat kierownik Wydziału Kadr KC PZPR gen. bryg. Tadeusz Dziekan. Urodził się w 1925 r. w Kiszynie k. Wrszawy. Od 1946 roku pełnił służbę w Wojsku Polskim. W 1947 roku został członkiem PPR. Był m. in. szefem katedry w Wojskowej Akademii Politycznej oraz zastępcą komendanta tej uczelni, zastępcą dowódcy Pomorskiego Okręgu Wojskowego do spraw politycznych i zastępcą szefa GZP WP. W październiku 1981 r. został powołany na stanowisko kierownika Wydziału Kadr KC PZPR.

Ukończył Oficerską Szkołę Polityczno-Wychowawczą. Uniwersytet Mikolaja Kopernika w Toruniu oraz Akademię Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR.

Odniesiony Orderem Sztandaru Pracy I i II klasy. Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami polskimi i zagranicznymi.

Po wypadku w kopalni

„Powstańców Śląskich”

Górnicy pod troskliwą opieką

KATOWICE PAP, 10 największym powstaniem i ofiarnością sprawuje opiekę medyczną nad górnictwem powstającym w wypadku w kopalni „Powstańców Śląskich” — zespół specjalistów lekarzy, personelu medycznego i pomocniczego w Szpitalu Górniczym w Bytomiu. Jak informuje ordynator oddziału anesteziologii i intensywnej opieki medycznej — Włodzimierz Malewski — w nadzorowanym przez niego oddziale trzech pacjentów znajduje się w stanie bardzo ciężkim, a jeden z nich nadal w stanie zagrożenia życia.

Wypadek miał miejsce 8 bm. O godz. 23.56 w rejonie robót przygotowawczych w pokładzie 604, na poziomie 500 metrów w kopalni „Powstańców Śląskich” w Bytomiu nastąpiło zaniepokojenie. W zagrożonym rejonie znajdowało się 22 górników. Śmierć poniosło 7 górników.

W wyniku natychmiastowej akcji ratowniczej z rejonu tamienia wyprawiono 15 górników. Zostali oni przewiezieni do Szpitala Górniczego w Bytomiu.

Sprawa pożaru „Kaskady”

(Dokończenie ze str. 1)

nienia się ognia i wybuchu pożaru. W następstwie poniósł śmierć...

Tu akt oskarżenia wymienia personalia 14 śmiertelnych ofiar pożaru „Kaskady” w większości młodych uczniów szkół gastronomicznych i pracowników „Społem” w Szczecinie.

PONADTO na oskarżonym Włodzimierzu M. ciąży zarzut dopuszczenia do zniszczenia mienia wartości 25 milionów 636 tys. zł.

Włodzimierz M. — głosi akt oskarżenia — zlecił zainstalowanie w sali konsumpcyjnej „Kapitańska” oświetlenia stołków w taki sposób, że przewoły elektryczne, zasilające lampki na stołkach, ułożone na podłodze między dwoma warstwami łatwopalnej wykładziny podłogowej, a ich końcówki były łączone przez skrócenie i izolowanie taśmą, co tworzyło zagrożenie bezpieczeństwa konsumentów i personelu restauracji.

ADAM J. jest oskarżony o nieumyślne spowodowanie skutkiem niewydanego polecenia

ce na urlopach wychowawczych, jednocześnie sposobu dodatkowego zarobku szuka się przez uzyskanie możliwie największej liczby godzin nadliczbowych. Potwierdza to dane: w I półroczu ich udział w ogólnym czasie pracy wzrósł w porównaniu do I półrocza ub. roku z 7,1 do 12,8 proc. Zdanem wojewody system wyliczania wynagrodzenia za godziny nadliczbowe zdecydowanie preferuje ten sposób podnoszenia zarobków i osłabia zainteresowanie tworzeniem zespołów gospodarczych.

Praktycznie bez echa przeszła opublikowana forma pracy w zakładach, na których produkcję zajęły nam najbardziej — np. w przemyśle lekkim (działa 11 zespołów), w spożywczym (6) materiałowym (budowlanych) (6), chemicznym (3). Powstały one ponadto głównie w małych zakładach, przeważnie spółdzielczości pracy (37 zespołów) o małych możliwościach produkcyjnych.

Istnieją niewątpliwie obiektywne przyczyny, dla których zespoły nie powstają z opóźnieniem. Zaliczyć do nich należy brak surowców i materiałów, produkcję w zintegrowanych systemach (np. taśma produkcyjna) oraz produkcję w „wielkiej soboty”. Część z tych problemów rozwiązano drogą nowelizacji w lipcu br. (Rozporządzenia RM z listopada ub. roku). Rozszerzono przede wszystkim interpretację zakresu produkcji rynkowej m. in. na remonty maszyn i urządzeń pracujących na potrzeby produkcji rynkowej, na kooperację z wytwórcami finalnymi artykułów rynkowych, na usługi dla ludności, prace badawcze i naukowe.

W TYCH przedsiębiorstwach, w których zespoły działają, potwierdzają one w pełni swoją przydatność. Jak np. podkreśla dyrektor Przedsiębiorstwa „Merintex” w Toruniu, łączy ona niedobór pracowników, wiąże z fabryką pracowników urlopowanych z różnych powodów, a jednocześnie sprzyja racjonalnemu wykorzystaniu maszyn i urządzeń. Jeszcze do niedawna na niewystarczającym dla całej fabryki wydziale przydziału nie rzadko stało bezczynnie nawet 30 proc. maszyn, do obsługi których brakowało prawie 500 osób. Obecnie dzięki pracy 5 zespołów gospodarczych — angażujących ok. 300 osób — w znacznym stopniu złagodzone drastycznie niedobór załogi. Efekty ich działalności są bardzo korzystne dla obu stron — fabryki i jej pracowników. Np. zespół na wydziale przedziału wyprodukował w br. dodatkowo blisko 250 ton przędzy, co odpowiada półmiesięcznej produkcji całego wydziału. Jego członkowie mogą dodatkowo zarobić przez jedną produkcyjną zmianę od 1500 do ponad 2000 zł.

z USTALEN śledztwa, a zwłaszcza zeznań świadków wynika, że o charakterze wyposażenia i wystroju „Kaskady”, w tym także o użyciu rodzaju materiałów, decydował kierownik kombinatu Włodzimierz M. Kombinaty był bowiem prowadzony na zasadach określonych w uchwale nr 11 CZSS „Społem”, która nadała kierownikom zakładów gastronomicznych rozszerzone uprawnienia i nakładała na nich obowiązek dbałości o stan budynku. Zgodnie z tą uchwałą kierownik zakładu mógł kupować wyposażenie i meble własnym kosztem. Włodzimierz M. w pełni korzystał z tych uprawnień. Sam dokonywał wyboru i zakupu materiałów, stanowiących wyposażenie wnętrza restauracji

usunięcia łatwopalnej płyty poliestyrenowej i tolerowanie innych zaniechań. Elektryk Krzysztof P. również stół pod zarzutem nieumyślnego spowodowania pożaru skutkiem założeń w restauracji przewoźniczych instalacji elektrycznych.

Stosunki Polski

z Republiką Federalną

W. Jaruzelski przyjął H. J. Vogla

W SOBOTE 1 sekretarz Komitetu Centralnego PZPR gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął w siedzibie wojewódzkiej frakcji SPD w Budapeszcie — Hansa-Jochena Vogla, który przebywał w Polsce wraz z delegacją frakcji na zaproszenie klubu poselskiego PZPR.

Hans-Jochen Vogel przedstawił niektóre aspekty sytuacji w RFN i na tym tle politykę SPD. Mówiąc o stosunkach między Polską a RFN podkreślił, iż podstawą pociągu normalizacji wzajemnych stosunków stanowi niezmiennie układ z 1970 r. w zawarcie którego zdecydowały się strony RFN miały SPD, stolicą konsekwentnie na gruncie poszanowania realnych politycznych i terytorialnych w Europie jako trwałej podstawy bezpieczeństwa na naszym kontynencie.

i M. D. Badzbudza

TAKŻE W SOBOTE 1 sekretarz KC PZPR gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął w Warszawie członka kierownictwa narodowego Socjalistycznej Armii Odrodzenia Arabów Mohameda Dżabara Badzbudza.

Stryjski gość poinformował 1 sekretarza KC PZPR o aktualnych problemach działalności partii BAAS w swoim kraju oraz przedstawił osobiste pozdrowienia od szefa partii BAAS i prezydenta Sryli. Hafeza Al-Asada.

Wojciech Jaruzelski wyraził pełną sympatię dla walki narodu sryjskiego przeciwko eksportystom i polityce Izraela i popierał ich siły imperialistyczne, szczególnie amerykańskie.

Pracowita niedziela szczecińskich milicjantów

TRADYCJA szczecińskiej jednostki ZOMO stała się pracą społeczną na rzecz Szczecina w dni wolne od pracy. Także i we wrześniową niedzielę prawie 200-osobowa grupa młodych milicjantów odbywających służbę w szeregach szczecińskiej jednostki ZOMO przepracowała sporo godzin przy pracach społecznych.

I TAK 60-osobowa grupa milicjantów pod dowództwem chorążego Ireneusza Komorowskiego pracowała na Wzgórzu Hetmańskim. Milicjanci wykonywali szereg prac budowlanych przy Szkole Podstawowej nr 55 tzw. Błękitnej. Ta placówka oświatowa obfita została patronatem przez szczecińskich milicjantów, którzy czeszczyli przy tej budowie kilka tysięcy godzin umożliwiając przekazywanie tego obiektu dzieciom w bieżącym roku szkolnym.

Także kombinat Państwowego Gospodarstwa Odrodniczego na Gumińskich często korzysta z pomocy milicjantów.

Z ANALIZY przedłożonej w toku ponownego śledztwa przez Komendę Wojewódzką Straży Pożarnej w Szczecinie wynika, iż w bu dowlanych warunkach wywołano szybkość rozprzestrzenienia się ognia, tzw. rozgorzenia, co nastąpiło już w chwili zawiadomienia straży o pożarze. W ocenie przebiegu akcji gaśniczej, przeprowadzonej przez szefa służby operacyjnej Komendy Głównej Straży Pożarnej, zwrócono uwagę, że zwolnili osoby znajdujące się na III piętrze oraz w innych miejscach znajdujących w takim położeniu, tak daleko by zostały nie tylko zaskoczone, niejednolite do podjęcia taktycznych prób ucieczki przed pożarem.

Wniosek ten koresponduje z ekspertyzą prof. T. Kukuly, który stwierdza, iż w trakcie palenia się materiałów, zgromadzonych w „Kaskadzie”, wydzielała się intensywnie duża ilość gazowych substancji toksycznych, szczególnie niebezpiecznych dla organizmów żywych — cyjanowodór, chlorowodor, tlenek tlenku węgla. Ich mieszanina — stwierdza — w śledztwie bieżącym — mogła na organizmy ludzkie synergistycznie, to jest silnie, nie każdy składnik toksyczny oddziaływać. Dodatkowo działają duże ilości dymu, stwarzające dobry nośnik substancji toksycznych, przypięsaczający, przywołujące ich przez organizmy osób znajdujących się w obrębie pożaru.

Proces — wskazuje — Powołano ponownie wielu świadków oraz biegłych. Oskarżeni odpowiadają będą z wolnej stopy.

Karpie i pstragi na świąteczne stoły

(Dokończenie ze str. 1)

Państwowe gospodarstwo rybactwa w Zielonej Górze, użytkujące 200 ha stawów i jezior planuje dostarczenie na rynek ok. 210 ton karpia, czyli mniej więcej tyle samo, co przed rokiem. Najwięcej tych ryb, bo ok. 170 ton, odwozi się w Zakładzie Rybackim w Olsztynie.

WIĘCEJ RYB, na razie tylko pstrągów, pochodzących z woj. toruńskiego, gdzie dobiega końca budowa dwóch dużych baz hodowlanych. Jedną z nich — ośrodek hodowlany pstrągów w Lubiczu, w którym część stawów zaczęto wykorzystywać już wiosną, przed oddaniem do użytku całego obiektu.

Krakowscy pływaki jadą nad Morze Czerwone

KRAKÓW PAP, 11 bm. z Krakowa wyruszyła pierwsza część wyprawy naukowej pływaków Akademickiego Klubu Podwodnego „Krab” nad Morze Czerwone do Egiptu i Sudanu. W pierwszym rzucie wyskoczył samochód ciężarowy „Star-288” wraz z aparaturą naukową, sprzętem do nurkowania, i żywnością, który został dostawiony do portu w Waduwie przez Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie.

Nastąpił 12-osobowa ekipa poleci samolotem 21 bm. do Kairu.

tu — zaczęła dostarczać już ryby na rynek. Do końca br. odłowi się tu ponad 50 ton pstrąga. Po pełnym uruchomieniu zakład dostarczać będzie w ciągu roku 140 ton tych ryb. W drugim ośrodku w Mokrem, jeszcze w br. rozpocznie się hodowlę narybku karpia.

Wieczornica

(Dokończenie ze str. 1)

wej. Weterani otrzymali odznaczenia państwowe i okolicznościowe. I tak, Jakuba Gzelona udekorowano Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, zaś Bogusław Kosowski otrzymał „Medal Zwycięstwa i Wolności 1945”, a także Krzyż Grunwaldzki. Grupie kombatantów wręczono również srebrne odznaki Ochotniczych Hufców Pracy — organizację, z którą klub owocnie współpracuje. Liczni spośród członków klubu otrzymali także nominacje na wyższe stopnie wojskowe LWP.

W WYSTĄPIENIACH na wieczornicy Stefana Kilaka z ZW TPOR oraz Borysa Szardakowa, wicekonsula Konsulatu Generalnego ZSRR w Szczecinie, a także prezesa Klubu Polaków w Związku AR — Władysława Kosowskiego, przewodziła się głęboka refleksja na temat zwycięstwa Wielkiego Października i udziału Polaków w wydarzeniach sprzed 67 lat. Serdecznie przyjęto słowa Aleksandra Szakina, kapitana żelaznej wielkiej radzieckiej floty handlowej, który przybył na wieczornicę. A Szakin jest weteranem wojny z faszystami hitlerowskim.

W wieczornicy uczestniczyli przedstawiciele Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej oraz jednostek LWP. Spotkanie w Klubie przy ul. Bohaterów Stalina zostało uświetnione występem młodzieżowego zespołu estradowego 12 Dywizji Zmechanizowanej im. AL — „Dwunastka”. (Kur)

- Informacja o wynikach kontroli GIT
- Wykonanie zadań społeczno-gospodarczych

(Dokończenie ze str. 1)

zasadniczym była informacja wojewody szczecińskiego St. Malca o wynikach kompleksowej kontroli przeprowadzonej w naszym regionie przez Główną Inspekcję Terenową. Przypominając osiągnięcia pozytywne ocenę (3,34) wojewoda zwrócił uwagę na te dziedziny życia, które wymagają istotnych zmian na lepsze. Opracowano już ściśle harmonogram likwidowania nieprawidłowości i opóźnień w określonych branżach, które mają zostać usunięte do końca czerwca 1985 r. Podjęto zostaną również kroki mające na celu doskonalenie systemu kontroli wewnętrznej w województwie, oraz systemu oceny pracy aparatu administracyjnego.

Radnym przekazana została także informacja o wykonaniu zadań społeczno-gospodarczych woj. w ciągu minionych 10 miesięcy. Na tle ogólnych pozytywnych tendencji, zarysowane zostały występujące braki i trudności.

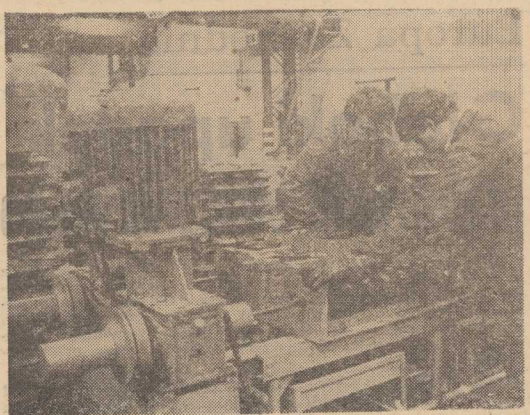
Po dyskusji sesja WRN podjęła uchwałę w sprawie oceny realizacji wojewódzkiego planu rocznego, wojewódzkiego programu oszczędnościowego i antyinflacyjnego oraz budżetu wojewódzkiego za I półrocze br. Podjęto kilka uchwał typu organizacyjnego, w tym m. in. o powołaniu Wojewódzkiej Komisji Czynów Społecznych (przewodniczącym został J. Goliński).

Obszerna robotnia z sesji WRN zamieścił sobie „Głos Szczeciński”.

(Wij.)

SZGra, Zam. 1407

C-9



Między polem a stołem...

Problemy polskiej wsi

PISANIE o rolnictwie, produkcji artykułów żywnościowych i prawidłowymżywieniu w sytuacji niedoboru żywności jest dość ryzykowne i denerwujące jak np. czytanie o tym...

Powstaje jednak pytanie: czy nasz kraj może się wyżyć samodzielnie? Dlaczego rokrocznie sprowadzamy z zagranicy zboża, przele wszystkim pszenicę. Oblicza się, że w tym roku dla zrównania bilansu zmuszeni jesteśmy zakupić za dewizy ok. 5 mln ton zbóż. Mo-

żliwości sięgają tylko 3,4 mln ton. Wiele z nas zadaje pytanie: Jak to jest? Kraj posiada niemal 20 mln hektarów powierzchni użytków rolnych i brakuje nam zboża?

Żeby to wyjaśnić należy zrozumieć strukturę agrarną dzisiejszego polskiego rolnictwa. Z rocznika statystycznego wynika, że w kraju z rolnictwa utrzymuje się 27 proc. ludności. Na wsi mieszka 15 mln ludności (40 proc. ogółu), ale nie to jest charakterystyczne. W Polsce, w porównaniu z innymi krajami Europy (nie mówiąc już o innych kontynentach) istnieją najbardziej rozdrobnione gospodarstwa rolne. Mamy 30 mln własnościowych działek ziemi (najwięcej w Europie). Jedną trzecią tych gospodarstw jest w posiadaniu rolników w wieku emerytalnym. 800 tys. gospodarstw należy do tzw. dwuwznowodowców tzn. właścicieli uprawiających rolę zatrudnionych jest w najbliższym przedsiębiorstwie, zakładzie pracy czy urzędzie. Ludzie ci pracując nie raz bardzo ciężko, jednak wydajność w obu przypadkach nie należy do dobrych. W Polsce 61 proc. to gospodarstwa do 5 ha, w tym do 2 ha — 31 proc. Tylko niewiele ponad 20 proc. areal znajduje się we władaniu gospodarstw uśrednionych, reszta to rolnicy indywidualni. Jeżeli dodamy do tego zakorzeniony od dziesiątków lat (a nawet stuleci) obraz pracy na wsi jako coś gorzkiego i zafacanego, otrzymamy pełny obraz polskiego rolnictwa. A więc gorzej warunki bytu, kultury, pracy, brak perspektyw awansu społecznego (szczególnie młodzieży), mniejsza satysfakcja zawodowa. Ten stereotyp uznawany przez wszystkich, począwszy od administracji, a skończywszy na samych rolnikach, zmuszał młodzież do opuszczania wsi. To z reguły negatywnie odbijało się na dalszych losach rolnictwa.

Jeżeli dodamy do tego różnicę w korzystaniu ze świadczeń społecznych, kultury, mniejszych wydatków na higienę osobistą, ta relacja jeszcze się pogłębi. Mimo wielkiego postępu, nie do pozazdroszczenia jest też sytuacja mieszkaniowa na wsi. 50,7 proc. ludności rolniczej nie posiada podstawowych udogodnień w postaci bieżącej wody gazu centralnego ogrzewania, kanalizacji. Znacznie lepsza sytuacja jest w państwowych gospodarstwach rolnych, spółdzielniach produkcyjnych i niektórych przedsiębiorstwach gospodarki żywnościowej. Do tej grupy należy m.in. województwo szczecińskie, gdzie warunki mieszkaniowe pracowników gospodarstw nie różnią się zbyt od warunków robotników zamieszkałych nawet w dużych aglomeracjach.

NAJWIĘKSZY jednak niebezpieczeństwem dzisiejszej wsi jest jej proces starzenia się. W wieku poprodukcyjnym (powyżej 65 lat) mieszka na wsi ponad 32 proc. ludności, w wieku 45-64 lat pracuje na gospodarstwach ponad 2 mln rolników, 800 tys. gospodarstw rolnych prowadzi samodzielnie kobiety w podeszłym wieku, a w wieku 29 lat na 100 mężczyzn przypada tylko 74 kobiety. Za to w wieku ponad 60 lat na 100 mężczyzn jest już 128 kobiet. W stanie bezczynnym znajduje się co drugi rolnik w wieku 25-29 lat. Na stu kawalerów spotyka się na wsi 37 panien.

TAK, w wielkim skrócie, wygląda obraz polskiej wsi, choć sytuacja społeczna i struktura agrarna w poszczególnych województwach jest dość zróżnicowana. Szczecińskie np. charakteryzuje się tym, że użytki rolne są tu w przeważającej większości w posiadaniu gospodarzy uspołecznionych. Region nasz charakteryzuje się wysoką łowarowością zbóż, ziemniaków, a przede wszystkim produktów pochodzenia zwierzęcego. 53,8 proc. gruntów rolnych jest w posiadaniu państwowych gospodarstw rolnych (PGR, POHZ, SHR), rolnicze spółdzielnie produkcyjne zajmują 7,7 proc. powierzchni, zespołowe gospodarstwa rolne — SKR — 0,8 proc., Państwowy Fundusz Ziemi dysponuje 4,5 proc. gruntów, a gospodarka indywidualna tylko 23,8 proc. powierzchni. W kraju natomiast stosunek ten jest niemalże odwrotny — we władaniu rolników indywidualnych znajduje się 76,7 proc. ziemi, a gospodarka uspołeczniiona zawiąduje 23,3 proc. areal wszystkich gruntów.

Wiele dyskusji budzi problem dochodowości rolników. Często

ZAKŁADY Metalurgiczne „Ursus” w Lublinie to także producent kaloryferów dla budownictwa. Po uruchomieniu dodatkowej linii, która ma być zakupiona w NRD, roczna produkcja wyniesie 500 tys. sztuk, ale nastąpi to dopiero po roku 1985. Na razie odbiorcami będą lubelskie spółdzielnie mieszkaniowe. W miarę zapożyczania lokalnych potrzeb kaloryfery będą także wysyłane do innych krajowych odbiorców.

NA ZDJĘCIU: montaż kaloryferów w lubelskim „Ursusie”.

CAF — M. Trembecki

Z sali Filharmonii

Pamięci polskiego listopada

SIÓDMEGO listopada, 1918 roku ukonstytuowała się pierwsza władza niepodległej Polski — Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej. W trzy dni później powraca z Magdeburga do Warszawy Józef Piłsudski, by żelazną i niezwykłą sprawnością ręką ująć ster nawy państwowej. 22 listopada na mocy dekretu rządowego Polska stała się oficjalnie republiką. Następnego dnia rząd wydaje kolejny ważny dekret — o 8-godzinnym dniu pracy i minimum płacy.

Pamięci pierwszego po latach zaborów polskiego listopada poświęciła Filharmonia obydwa koncerty symfoniczne w ubiegłym tygodniu. W programie znalazły się uwertura „Poświęcenie domu” i Koncert fortepianowy Es-dur Beethovena oraz „Odwieczne pieśni” stworzone przez patrona Filharmonii Mieczysława Karłowicza. Solistą koncertu był pianista kubański Frank Fernandez, dyrygentem — Zbigniew Chwedeć.

WYKONANIE uwertury „Poświęcenie domu” skomponowanej przez Beethovena na szczególnie uroczyste okazie nie zwiastowało że pianko koncert będzie naderwale, w tym sezonie. Zbigniew Chwedeć nie poprowadził ją z wielkim sobie temperamentem, lecz orkiestra grała bez większego zaangażowania, choć w sumie niezłe. Na tel usłyszałyśmy dotychczas, że „Poświęcenie domu” nie jest kompozycja wysokiego lotu, wykonanie się ją nie dlatego, że ładna, lecz jedynie okazjonalnie.

Już ekspozycja orkiestrowa w Koncercie fortepianowym Beethovena dowiodła, że nasz Filharmonicy potrafili muzykować o ile zechcą. Przeważnie orkiestra grała prosto obwołanie tym razem kładła fraza smyczków każdy akord, a na wiet wykonanie drobnych szczegółów.

Wien do wolnej części koncertu zdziwił mnie niepomnie, ponieważ nie podziwiałem filharmoników o to, by kiedykolwiek zasłużyli sobie na duży komplement — określenie gry jako „subtelnej”. Cud się jednak zdarzył — zagrał on tak niekiedy tak niki. W tym samym stylu kontynuował finał, nie unikając jednak drobnych potknięć.

Solistą koncertu — Kubańczyk Frank Fernandez — okazał się artysta niezwykle oryginalnym test bez wątpliwa duża indywidualność artystyczna. Jako pianista nie reprezentuje zbyt wysokiej klasy, gra szczerze, toleruje w swej grze dużo niedokładności. Jako muzyk natomiast jest wspaniały. Dziwić może kogoś, że przeciętny pianista może być świetnym muzykiem, więc słuszne porównanie — u architekta i budowniczego w jednej osobie. Oczywiście, umiejętności nie muszą być w parze, może on być lepszym budowniczym niż architektem i na odwrót. Osobowość i umiejętności każdego wirtuozu oddziałują na siebie, nie da się ich rozdzielić. Podobny typ osobowości reprezentował Frank Fernandez, który entuzjastom może nie wzbudził, lecz faktycznie niezmierzenie się publiczność przeżyła. Na bis zagrał Andante „Sanato” i Wielkiego Poloneza Es-dur Chopina — również wykonano, lecz tak świetnie, że przekonywano, że w tym technicznie konfuznym fortepiannym zamknięciu by się mogły być wstępu do stannowców. Miałaby być strona Filharmonii, której nie przedziwna artysta na następnym koncercie.

„Odwieczne pieśni” Karłowicza naderwale na sobie tak nieograniczone, Filharmonicy znowelizowali obsadę, a dyrygenta do słuchacza przewodził nieustannie, na pół ekranem, w muzyce, na poziomie europejskim.

Jan GORZELANY

Wnuczka podtrzymuje rodzinne tradycje

Czy można zostać praprapradziadkiem?

CZY mając 51 lat można zostać prapradziadkiem? Okazuje się, że można. Bowiem tyle lat liczył sobie Bułgar Asen Stefanow, zamieszkały w Haskowie, kiedy jego wnuczka Walentyna urodziła córkę. Najmłodszym ewenementem w życiu Stefanowa nie było jednak uzyskanie w tak wczesnym wieku tytułu prapradziadka, a fakt, że mając... 14 lat pokochał 18 września 1914 r. mieszkankę wioski Gryzmowo niedaleko Władny. 20-letnia Georgica Filipowa. W 11 miesięcy później, 14 sierpnia 1915 r. Georgica obdarzyła niepełna 15-letniego małżonka córką Georgianą.

W 1938 r. rodzina Stefanowów przeniosła się do Haskowa, gdzie w 1983 r. Georgiana wyszła za mąż i w tym samym roku urodziła córkę Walentinę. Wnuczka podtrzymuje rodzinne tradycje i Asen w dniu maturalnego balu odbył się jej ślub z kolegą szkolnym, Petrem, a 31 grudnia 1981 r. obdarzyła młodego małżonka córką, 15-letnią Marię — wnuczką, natomiast 51-letniego dziadka — praprawnuczką. Reasumując — o ile praprawnuczka utrzyma rodzinne tradycje i Asen w dniu maturalnego balu złoży się jej ślub z kolegą szkolnym, Petrem, a 31 grudnia 1981 r. obdarzyła młodego małżonka córką, 15-letnią Marię — wnuczką, natomiast 51-letniego dziadka — praprawnuczką. Reasumując — o ile praprawnuczka utrzyma rodzinne tradycje i Asen w dniu maturalnego balu złoży się jej ślub z kolegą szkolnym, Petrem, a 31 grudnia 1981 r. obdarzyła młodego małżonka córką, 15-letnią Marię — wnuczką, natomiast 51-letniego dziadka — praprawnuczką.

Odbudowywać czy poprawiać?

CORAZ głośniejszy jest lament zalog, którym rozpada się warsztat pracy, coraz powszechniejsze są żądania, by zastawić w zakładzie cały fundusz amortyzacji. Nikt nie chce zniknąć z rejestru przedsiębiorstw, choć bezrobocie nikomu niestraszne, bo na jednego poszukującego przypada 42 oferty pracy, i to zawyżając lepiej płatnej. Z pewnością się w tej troście o zachowanie majątku firmy cechy wartościowe, może nawet wzrastać. Nie ulega najmniejszej wątpliwości potrzeba technicznej odbudowy wyposażenia jednego z przedsiębiorstw, które uległy w latach 60 wyrażnej dekapitalizacji. Należy jednak

z góry wykluczyć, by tym rekonstrukcyjnym postępowaniem objęto całość przemysłowych urządzeń wytwórczych.

NADMIAR celów „służnych” czy też „życiowo niezbędnych” powoduje ustawiczne niezbalansowanie, a ponadto kosztowna improwizacja. Powinno odbierać przesłanki, o ile zechcą. Przeważnie orkiestra grała prosto obwołanie tym razem kładła fraza smyczków każdy akord, a na wiet wykonanie drobnych szczegółów.

nakłady na wytworzenie i przebieżenie tej maszy.

PO przekroczeniu pewnego potencjału przemysł wytwarza taką silę sznaja, że gotów zabraknąć swoje drobne uzasadnione potrzeby, równowartość wytworzonych dóbr albo i więcej. Nasz przemysł z różnych względów, a to: bardzo trudny dostęp do nowoczesnych technologii, nienasycony rynek wewnętrzny, brak przymusu unowocześniania produkcji, przejawia przy tym tendencję szeregowa do zastawiania sobie wprawdzie nowych maszyn i urządzeń, ale „za to” starego typu do powielania starej struktury majątku i produkcji. W tym kontekście szczególnie zapobiegawcze na surowce podstawowe, energię, bo też test to oczywisty skutek wytwarzania produktów niekwalifikujących, według zastraszających technologii. No i nie ma dziś już żadnych możliwości, by kontynuować ten wysiłek niedostatecznym surowcem.

a możliwościami zaopatrzenia, podnosząc wydobyć węgiel do 60-80 tys. MW, tak to wyobrażano sobie nie tak jeszcze dawno. Zresztą podstawowym skutkiem takiego postępowania byłoby ustanie natężenia w świecie na sy ton na słowo... dopóki.

ROŻNYCH próbowano dotąd sposobów eliminowania produkcji prostej, uszlachetniania jej zawyżając z małym skutkiem. Na naszym horyzoncie inwestycyjnym pojawia się wymuszenie, lecz przeciwie realna szansa zmiany tego stanu rzeczy: selekcja przez zaniechanie odbudowy. I nie chodzi o entuzjazm dla tej formy sterowania przebudową gospodarki. Wystarczy zrozumienie.

Jacek MARKIEWICZ

Wybraliśmy dla Was • Telewizyjne programy tygodnia •

Od poniedziałku - do niedzieli

BUDZISZ-KRZYŻANOWSKA KONTRA GLENDA JACKSON

DZIŚ w Teatrze TV trzygodzinny (z przerwą na Dziennik - Komentarz) spektakl „ELIZBIETA, KROLOWA ANGLII” Ferdynanda Brucknera w reżyserii Laco Adamika. W pamięci widzów utrwalił się obraz Elizbiety, kreowanej przez znakomitą aktorkę Glendę Jackson, w pamiętnej roli wizerunkiem podejmując odważnie aktorski pojedynek Teresa Budzisz-Krzyżanowska. Czekamy z zainteresowaniem na jej interpretację.

W pozostałych rolach ujęmy min. Marka Walczewskiego, Jana Frycza, Henryka Machalica, Zdzisława Wardę, Lecha Ordoña i Bogusza Bilewskiego.

Ponadto: w piątek, 22. pr. II. Wieczór w teatrze — „BIEDNI LUDZIE” Fiodora Dostojewskiego (Stary Teatr w Krakowie) oraz Historia dramatu polskiego — „KARTOTEKA” Tadeusza Różewicza w reż. Krzysztofa Kieślowskiego z udziałem Gustawa Holoubka, Mieczysława Hryniewieczy, Piotra Cieślaka, Anny Chodakowskiej i Mariusza Benoit.

FILMY, SERIALE...

Filmy w kolejności ukazywania się na ekranie:

● „Na własną prośbę” (poniedziałek, 22. II). Film TVP z 1980 r. w reż. Ewy i Czesława Petelskich wg powieści Janiny Wieczerskiej. Temat — konflikty zawodowe (i intrygi) w pewnym biurze konstrukcyjnym. Wśród wykonawców m.in. Witold Pyrkosz i Krzysztof Chamiec.

● „Cyrograf dojrzałości” (wtorek, 17.30. I). W cyklu „20 lat minęło” film w reż. Jana Łomnickiego mówiący o konfrontacji młodzieńczej ideologii z prozą życia. W roli głównej — Jan Englert.

● „Kartki z biografii W. I. Lenina” (środa, 17.30. I). Pierwsza część dokumentu biograficznego TV ZSRR o wodzu Rewolucji Październikowej.

● „Śmierć prezydenta” (środa, 20.15. I). Film polski w reż. Jerzego Kawalerowicza kreślący sylwetkę pierwszego prezy-



ANNA CHODAKOWSKA obejmie w tym tygodniu kilka ról...

denta RP Gabriela Narutowicza oraz atmosferę nagonki, jaka stała się impulsem dla zabójcy głowy państwa Elżysza Niewiadomskiego. W roli głównej — Zdzisław Mrożewski.

● „Oni walczyli za Ojczyznę” (środa, 22.05. II). TV rozpoczyna przegląd filmów Siergieja Bondarczuka. Otwiera go dwuczęściowa ekranizacja powieści Michała Szolochowa, pisanej w latach 1943-44 na podstawie bezpośrednich obserwacji autora. Wśród wykonawców m.in. Wasilij Szukszyn, Ignokentij Smoktunowski, Wiaczesław Tichonow, Lidia Fiedosiejewa i Siergiej Bondarczuk.

● „Cien” (czwartek, 21.30. II). Niezwykła opowieść o miłości i szaleństwie, zrealizowana przez Andrzeja Domalika inspirowanego utworem Antoniego Czechowa „Czarni mnich”. W rolach głównych Krzysztof Kolberger i Gustaw Holoubek.

● „Honor dziecka” (piątek, 17.30. I). Komedia TVP „z życia wyższych sfer”. Reż. F. Erol, wyk. Eugeniusz Wałasek,

Hanna Mikuć i Zdzisław Mrożewski.

● „Doroia” (piątek, 22.50. I). Pierwsza z dwóch części filmu zrealizowanego w 1979 r. przez Gerarda Zalewskiego o podejmującego temat pogodzenia życia zawodowego z rodzinnym. W rolach głównych — Anna Chodakowska i Kazimierz Kaczor.

● „Alibi” (sobota, 23. I). W Kinie Nocnym — film kryminalny prod. RPN.

● „Uparciuch” (niedziela, 15.10. II). Czworoosobowy serial prod. RPN wg powieści „Emmy von Rhode”, którego akcja toczy się na pensji dla dziewcząt. Film o kształtowaniu charakteru, narodzinach przyjaźni i... miłości.

● „Tulaczka Jana Amosa” (niedziela, 17.55. II). Czesłowski film biograficzny, mówiący o życiu Jana Amosa Kamenskigo.

Ponadto wszystkie rozpocznie już i kontynuowane cykle: „Popielec” (wtorek, I), „Wynanie” (wtorek, II), „Posterunek przy Hill Street” (czwartek, I), „Odwieczny zew” (piątek, I), „Ukryci wrogowie” (sobota, I), „Ogród Wenus” (sobota, II), „Mansfield Park” (niedziela, I), „Szpital na peryferiach” (niedziela II).

LECZENIE — DWA UJĘCIA

W interesującym angielskim serialu „Ciato bez tajemnic” (sobota, 17.40. II) tym razem bardzo frażujący temat: CZARY I MEDYCYNA. Dwa różne spojrzenia na chorobę i leczenie ludzkich przypadłości na przykładzie prymitywnego plemienia afrykańskiego i współczesnej medycyny angielskiej. Co wynika ze zderzenia tych dwóch różnych światów?

LEPIEJ PÓŹNO, NIŻ...

Telewizja to — wbrew pozorom — dość ciężkawy do sterowania organizm. Z tych zapewne względów dopiero teraz — na inaugurację nowego cyklu programowego pt. „W działaniu” (wtorek, 22. I) — omówiona zostanie wszechstronnie mioda na tzw. walki wschodnie (kung fu, karate, etc.), łącznie z pokazami. Wygląda jednak na to, iż moda (jak to moda) już przemija...

ROZRYWKA, ROZRYWKA!

Nieco więcej, nieco obszerniejszych (ale czy — ambivalentnych?) programów rozrywkowych i tak zobaczymy m.in.:

● MUZYKA NA 220 VOLT (czwartek, 21.05. I) czyli recital znanego organisty Krzysztofa Sadowskiego;

● PULS, ROCK, JAZZ (sobota, 13.30. I) — nowości węgierskiej muzyki rozrywkowej;

● ZEGLUJAC W DOBRY CZAS (niedziela, 22. I). Wido-wisko muzyczne z udziałem m.in. Haliny Kunickiej, Stanisława Wenglorza, Wandy i Bandy, Budki Suflera i Gangu Marceja.

Ponadto dla licznych miłośników piosenki „włoszczyzny” prawdziwa gratka w sobotni wieczór (22.15. I) — PRZEBOJE SAN REMO śpiewają Al Bano i Romina Power, Boby Solo, Drupi, Milk and Coffee.

NIECO SPORTU

Sportu właściwie w tym tygodniu tyle co na lekarstwo — dwa bloki piłkarskie (I liga) po 45 minut w sobotę i niedzielę, a poza tym kilka upchniętych albo późno w noc, albo do programu II, relacji z Mistrzostw Europy w gimnastyce artystycznej.



Przełożyła Zofia Zinserling

71

— Nie. Patrzę w przyszłość i widzę pustkę. Cyganka wam powiedziała.

— Zachowam to w pamięci, wasza lordowska mość.

— Koniecznie. Jeśli moja przepowiednia się nie spełni, dam wam nowy aparat. A teraz idę na spotkanie z tym kimś, kto się nazywa Towarzystwem Detektywistycznym, śledzi mu postawienie kogoś dobrego na stacji Charing Cross. Później wybieram się do Chelsea i nie jestem całkiem pewien, kiedy wrócę. Zróbcie sobie po południu wygodne. Przygotujcie mi trochę kanapek czy czegoś takiego i nie czekajcie, gdyby zrobiło się późno.

Wimsey przedkładał interes z Towarzystwem Detektywistycznym, po czym udał się do Chelsea, do przyjemnego małego studia, z widokiem na rzekę. Drzwi, zaopatrzone w schludną wizytówkę „Panna Marjorie Phelps”, otworzyła mu sympatycznie wyglądająca młoda kobieta o kręconych włosach, w niebieskim kitlu wymalowanym gliną.

— Lord Peter! Jak to miło z pańskiej strony! Proszę, niech pan wejdzie.

— Nie przeszkadza?

— Ani trochę. Nie pogniewa się pan, że będę pracować?

— Skądże znowu.

— Mogłby pan nastawić czajnik i znaleźć coś do jedzenia, jeśli naprawdę chce pan być przydatny. Dokończę tylko figurkę.

— Świetnie. Pozwoliłem sobie przynieść kubeczek sycylijskiego miodu.

— Miewa pan słodkie pomysły! Słowo daje, jest pan jednym z najmilszych moich znajomych. Nie wypowiada pan głupich uwag o sztuce, nie każe się trzymać za rękę, a pańskie myśli zawsze krążą wokół jedzenia i picia.

— Proszę nie mówić hop. Nie każe się trzymać za rękę, ale przyszedłem tutaj w określonym celu.

— To bardzo rozsądnie. Większość osób przychodzi bez celu.

— I siedzi bez końca.

— Rzeczywiście.

Panna Phelps przekrzywiła głowę i krytycznie przyglądała się modelowanej przez siebie małej tancerce. Wyspecjalizowała się w glinianych figurkach, które dobrze szły i uarte były swej ceny.

72

— Trochę za ładniutka. Ale to specjalne zamówienie i nie mogę sobie pozwolić na grymasy. A propos, zrobiłam panu prezent na gwiazdkę. Lepiej niech go pan zobaczy, a jeśli wyda się obraźliwy, słuchemy go razem. Jest w tej szafce.

Wimsey otworzył szafkę i wyjął figurkę wysokości jakichś dziewięciu cali. Przedstawiała młodego człowieka w faldistym szlafroku, zatopionego w lekturze wielkiej księgi leżącej mu na kolanach. Był to on, jak żywy. Zachichotał.

— Świetna jest, Marjorie. Doskonale wymodelowana. Strasznie bym chciał ją dostać. Mam nadzieję, że za często jej pani nie powieła, co? Chodzi mi o to, czy nie będzie na sprzedaż u Selfridgesa.

— Tego panu oszczędzę. Myślałam o podarowaniu takiej samej figurki pańskiej matce.

— Ogromnie będzie rada. Z całego serca dziękuję. Chciał raz cieszyć się na Boże Narodzenie. Zrobić grzanki?

— Owszem!

Wimsey radośnie przykucał przed gazowym kominkiem, a modelarka pracowała dalej. Herbata i figurynka były gotowe niemal równocześnie i panna Phelps, zrzućszy kitel, wyciągnęła się rozkosznie w sponiewieranym fotelu koło ognia.

— Więc czym mogę służyć?

— Może mi pani opowiedzieć wszystko, co pani wiadomo o panie Ann Dorland.

— Ann Dorland? Wielkie nieba! Nie zakochał się pan w niej przypadkiem? Słyszałam, że dziedziczy mnóstwo pieniędzy.

— Co za paskudna myśl, panno Phelps. Proszę wziąć jeszcze jedną grzankę. Przepraszam, że obliżuję palce. Nie zakochałem się w tej damie. Gdyby tak było, sam bym sobie poradził. Nigdy jej nawet nie widziałem. Jaka ona jest?

— Z wyglądu?

— Między innymi.

— No cóż, dość nieładna. Ma proste ciemne włosy, przycięte w grzywekę nad czołem... jak flamandzki paż. Czoło szerokie, twarz jakby kanciasta i prosty nos... całkiem niezły. Takie oczy niezłe... szare, z ładnymi, wyraźnymi zarysowanymi brwiami, zupełnie dziś niemodnymi. Ale ma brzydką cerę i dosyć wystające zęby. I jest przysadkowata.

— Jest malarka, prawda?

— Hm... powiedzmy! Maluje.

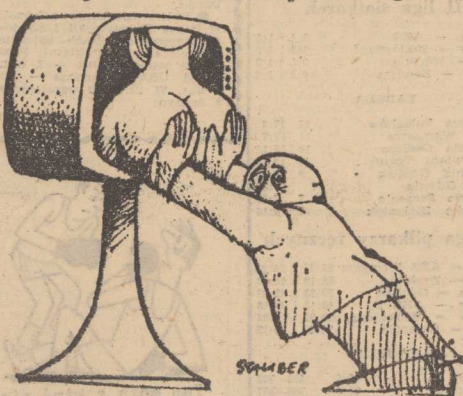
— Rozumiem. Zamożna amatorka z własnym studiem.

— Tak. Muszę przynajmniej, że stara lady Dormer zachowywała się w stosunku do niej bardzo przyzwoicie. Ann Dorland, wie pan, jest jakąś bardzo daleką kuzynką po kądzieli ze strony Fertimanów, a kiedy lady Dormer się o niej dowiedziała, była sierotą niewiarygodnie wprost biedną. Stara pani pragnęła mieć w domu kogoś młodego, więc wzięła ją pod opiekę, a co jest cudowne, wcale nie ustawała jej zmonopolizować. Dala jej duże pomieszczenie na studio, pozwałała sprowadzać przyjaciół, jakich tamta chciała, i pozostawiała jej zupełną swobodę... oczywiście w granicach rozsądku.

— Lady Dormer niemało ucierpiała w młodości ze strony apodyktycznych krewnych — stwierdził Wimsey.

(cdn)

Erotyka — „z poślizgiem”



DWUKROTNIENIE ZAPOWIADALIŚMY hiszpański serial „tylko dla dorosłych”, zrealizowany na podstawie noweli z „Dekamerona” Boccaccia i wreszcie wszedł on w ub. sobotę na mały ekran. Czy jest to dziełko przesycone erotyzmem? Zapewne w jakimś tam stopniu — tak. Można jednak stwierdzić, że program TV nagle pod tym względem do bardzo grzecznych, chociaż co jakiś czas sygnalizuje gromy na panienki przyjmujące telefon w dziale gozności z telewizorami (szczególnie wówczas gdy błysnie na ekranie jakaś nuda damska pierś).

Tak więc „Ogród Wenus” stanowi dziś wyznacznik tego wszystkiego czego w tej dziedzinie można się spodziewać na małym ekranie. Skandalu obyczajowego nie będzie...

Szczecinianki musiały uznać wyższość Wisły

Mistrzynie pokonały beniaminka

I liga koszykownic kobiet:
WISŁA — CZARNI 96:74 (48:40).
WISŁA — POLSKA 4 — 4.
kowska — 20, Starowicz — 12,
Wrona — 8, Jaskurzyńska — 2,
34, Czerniak — 2, Niemiec — 2,
Maj — 2.
CZARNI: Wasilewska — 5,
Wolska — 4, Bartocha — 0, Ma-
ciejewska — 3, Seroka — 27,
Michalak — 14, Rohatyńska —
8, Kaczmarek Z. 1.



MIMO że koszykarki Czarnych przegrały z mistrzyniami kraju to jednak powróciły z Krakowa raczej zadowolone. Pokazały się bowiem tamtejszej widowni z tak najlepszej strony zmuszając swoje przeciwniczki do maksymalnej koncentracji w organizowaniu rywalizacji i skutecznych akcji. W 36 minucie wynik spotkania brzmiał 54:54. W 54 minucie

nie bardzo zadowolone tym rezultatem przesyłały do tak zdecydowanych kontrataków. Ze 26 do 34 minuty zdobyły 28 punktów, a nasze panie tylko 4. I praktycznie te fragmenty gry sprawiły, że szczecinianki mecz przegrały 74:96.

Obserwatorzy tego widowiska stwierdzili jednak, że koszykarki Czarnych swoją dobrą postawą, zmuszając Wisłę do efektywniejszej gry i przyczyniły się do tego, że ten mecz był najbardziej wyrównanym ze wszystkich jakie Wisła rozegrała na swoim parkiecie.

Tym razem mistrzyni kraju były nie do pokonania. Dodać imy w drużynie krakowskiej, po dłuższej przerwie (kontuzja) po raz pierwszy w tym sezonie zagrała jedna z liderki zespołu Niemiec. Tym bardziej więc szkoda, że wśród naszych „piątek” nie było kontuzjowanej Jaworskiej (moza w głowie), która na pewno przyczyniła się do bardziej widowiskowej i skutecznej gry beniaminka z mistrzyniami Polski.

Remis Pogoni ♦ Sensacyjna porażka Widzewa

Punkt nadziei...



13 KOLEJKA
spotkań o mistrzostwo piłkarskie ekstraklasy przyniosła tylko 11 bramek i... sensacyjną porażkę „ekspertowego” Widzewa z GKS w Katowicach 0:1. Bramkę zdobył z karnego Furtek. Niepowodzenie to pozbawiło łódzian drugiego lokaty w tabeli, spychając ich jednocześnie na 4 miejsce w klasyfikacji — ze stratą 3 punktów do lidera stołecznej Legii, która pokonała sosnowieckie Zagłębie 1:0. Swoje mecze wygrały również „jedenastki” Górnik Zabrze i Lech Poznań. Górnik zwyciężył u siebie Radomiaka 2:0, a Lech w Gdyni strzelił Baltykowi bramkę na wagę 2 punktów. Zespoły z Zabrze i Poznania mają o 2 punkty mniej od legionistów.

PO długiej przerwie, przetrwała paszę niepowodzeń drużyna szczecińskiej Pogoni, która uzyskała bezbramkowy remis w Łodzi — z tamtejszym LKS.

MECZ był typową walką o punkty. Pogoń grała bardzo ostrożnie, a chwilami wręcz asykuracyjnie, popielając przy tym sporo błędów, głównie w grze defensywnej, ułatwiając tym samym gospodarzom tworzenie groźnych sytuacji podbramkowych. Na szczęście łódzianie grali nieskutecznie, nie umiając wykorzystać dogo-

LKS — Pogoń 0:0. Widzów: 7 tys. Sędziował M. Listkiewicz z Warszawy. Żółta kartkę otrzymał zawodnik sosnowieckiego: Gajda. Sibiński, Bentkowski, Gajda, Różycki, Chojnacki, Wenclewski, Gierek — Kasztelan, Baran, Robakiewicz.

POGOŃ: Szezech — Duchowski, Makowski, Sokolowski, Urbanowicz — Wloch, Wolski, Ostrowski, Kuras — Turowski (od 45 min. Hawrylewicz), Lesniak.

dnych do zdobycia bramek okazyj. A mieli ich znacznie więcej niż portowcy. Mimo to, drużyna, która zaprzepaściła najlepszą okazję do uzyskania gola była... Pogoń. W 45 min. Turowski nie strzelił bowiem

do pustej bramki. W II połowie szczecinianie grali odważnie. Mimo braku Kensego, pauzującego za żółtą kartkę, nieźle spisywała się II linia z Markiem Ostrowskim na czele.

CZARNA passa niepowodzeń została przetrwana, a punkt do był przez Pogon w Łodzi jest punktem nadziei, nadziei na powrót szczecińskiej drużyny do jej nie tak dawnej jeszcze świetności. W rundzie jesiennej naszych piłkarzy czekają jeszcze trzy mecze, w tym dwa u siebie — z Zagłębiem i Baltykiem (zaległy) oraz na wyjeździe z Legią. Oby były to dla szczecinian spotkania udane...

„Wilki Morskie” nie sprostały Gwardii

Niespodzianki pod kosztami

I liga koszykarzy: GWARDA WROCŁAW — POGON 104:96 (50:40).
GWARDIA: Oleśiewicz — 7, Reku — 18, Boryca — 10, Rybicki — 11, Zyskowski — 15, Kosicki — 5, Dziatkowski — 2, Bikowski — 33.
POGON: Cabon — 4, Dziegielewski — 15, Szczepan — 21, Węclawski — 2, Krawczyk — 13, Majcherek — 22, Kalcia — 13, Buczkowski — 10 i Kuligowski — 2.

MIMO dobrego i zaciętego pojedynku nasi zawodnicy nie potrafili w końcówce pierwszej połowy meczu skutecznie wykonać rzutów wolnych (Szezech, Cabon, Buczkowski i Majcherek). Nie uzyskali w ten sposób 8 punktów, które pozwoliły im na zwycięstwo przeważą gwardzistów. Mimo dobrej skuteczności rzutów z gry wynoszącej 54

procent, „Wilki Morskie” nie były przyszkolone Gwardii w odniesieniu zwycięstwa, do którego przyczyniła się waleń Binkowski (210 cm wzrostu). Zawodnik ten oddał wiele celnych rzutów (33 pkt.) i grał znakomicie pod koszem Pogoni.

W sobotniej kolejce spotkań za notowańymi kilka niespodzianek, o które postarali się m. in. zawodnicy Hutnika Kraków, pokonując Wisłę 48:33. Inny beniaminek Wisła (nabliżyły przeciwnik Pogoni) zleciał, nogoręki Zastal pokonał u siebie Stal Bobrek, a 102:82. W spotkaniu na szczycie dotychczasowy lider Zabrze przegrał u siebie ze Śląskiem 86:95, który oblał prowadzenie w ekstraklasie koszykarzy.

Nie takich derbów oczekiwaliśmy

Remis sukcesem... Stali

II liga piłki nożnej: Stal Stocznia — Chemik Police 0:0. Żółta kartkę otrzymał Andrzej Puciato z Chemika.

NA stadion przy ul. Bandurskiej wybrało się ponad dwa tysiące kibiców, spodziewających się zapełnienia trybun, w których w tym dniu piłkarzy Stali Stocznia i Chemika Police. Niestety, zawiedli się zupełnie, przyszło im bowiem oglądać mizerny pojedynek na słabym poziomie meczu. Już pierwsze minuty spotkania potwierdziły, że nasi drużyny grają o co najmniej dwa poziomy niż, porównując ich obecna formę do tej z edycji 1983/84, gdzie charakteryzowali się bojowością, szybkością i ładnymi kontratakami. Od czasu do czasu płynnością w grze prowadzając zaciętych akcji. Przy najmniej z tego słynęła Stal. Spodziewano się więc, że stoczniowcy właśnie w ten sposób zagrają w swoim dobrym, dawny styl. Niestety, mimo że grali zacięcie, nie potrafili znaleźć drogi do bramki Chemika. Raz tylko Mostowski (główny strzelec w poprzedzie i praktycznie to było wszystko, na co wczoraj było stać stoczniowców.

Cale spotkanie toczyło się w środkowej strefie. Ażkołówek jakoś grał z większym rozmachem, jakos

nie mogli znaleźć recepty na obronę i bramkarza Stali. Tym razem ambit na postawie zarówno piłkarzy Stali, jak i Chemika nie szła w parze z umiejętnościami.

Remis jest sukcesem Stali, która dzięki niemu opuściła ostatnią pozycję w tabeli.

Obradowali działacze SZS i OZLA

W SOBOTĘ w Zespole Szkół Ekonomicznych nr 1 odbył się VIII Włodzki Zjazd Szkolnego Związku Sportowego. Uczestniczyli w nim m. in. sekretarz KW PZPR w Szczecinie — Stefan Rojski. Po dyskusji plenarnej wybrano nowy Zarząd SZS, na którego czele stanął ponownie dr Zbigniew Szrykiel.

Również w sobotę odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Olszowskiego Związku Lekkiej Atletyki. Przewodniczącym Związku wybrany został ponownie mar Zbigniew Winiński. Do spraw poruszonych podczas zjazdu SZS i OZLA, niebawem powrócimy.

Wiaczesław Tichonow:

„Stawiam na Dynamo Mińsk”

PRZEBYWAJĄCY wraz z grupą filmowców rodzicielskich w Polsce, znakomity i popularny aktor Wiaczesław Tichonow, odwroca rolę słynnego „Stirlitz’a” w filmie „Sie demnachste mgnien wiosny” jest wielkim entuzjastą piłki nożnej.

W czasie spotkania w Bielsku-Białej wypowiedział się na temat wyników losowania w Pucharze UEFA, gdzie łódzki Widzew zmierzy się z Dynamem Mińsk.

— Wprawdzie jestem zagorzałym kibicem moskiewskiego Spartaka i choć doceniam klasę piłkarzy łódzkiego Widzewa — to jednak stawiam na Dynamo Mińsk. To bardzo dojrzały zespół, umiający walczyć z silnymi drużynami.

— Jakże są pańskim zdaniem

największe atuty piłkarzy z Mińska?

— Waleczność i ofensywny styl gry. Piłkarze z Mińska po prostu lubią strzelać bramki...

Losowanie Pucharu UEFA

W PIĄTEK w Zurichu odbyło się losowanie III rundy rozgrywek Pucharu UEFA. Wyniki losowania (na pierwszym miejscu gospodarze plew szczył meczów): Anderlecht Bruksela — Real Madryt, Spartak Moskwa — FC Koeln, Universitatea Craiova — Zeltznicar Sarajewo, Hamburger SV — Inter Mediolan, Widzew Łódź — Dynamo Mińsk, Tottenham Hotspur — Borussia Dortmund, Manchester United — Dundee United, Videoton Szekesfeharvar — Partizan Belgrad.

Pierwsze mecze zostaną rozegrane 30 bm., a rewanże — 13 grudnia.

I liga piłkarska

Śląsk — Wisła	2:1 (1:1)
Górniki Z. — Radomsk	2:0 (1:0)
Legia — Zagłębie	1:0 (1:0)
LKS — Pogoń	0:0
Górniki W. — Ruch	2:1 (0:1)
4. Wioła	16:10
Baltyk — Lech	0:1 (0:0)
GKS — Widzew	1:0 (0:0)

TABELA

1. Legia	19:7	20-9
2. Górnik Z.	17:7	11-3
3. Lech	17:9	14-9
4. Widzew	16:10	11-3
5. Zagłębie	14:12	15-13
6. GKS	14:12	11-9
7. Radomsk	13:13	14-12
8. Górnik W.	13:13	17-18
9. Motor	12:14	10-12
10. Śląsk	11:15	15-16
11. Ruch	11:15	11-14
12. Pogoń	10:16	10-15
13. Baltyk	10:14	7-14
14. Lechia	10:16	8-16
15. LKS	9:17	6-12
16. Wisła	8:16	9-12

II liga piłkarska

Gwardia — Chrobry	3:0 (1:0)
Olimpia — Stilon	3:0 (1:0)
Piast — Zagłębie L.	0:0
Moto Jędrz.	0:0
Odra W. — Zagłębie W.	1:1 (1:1)
Stal Stocznia — Chemik	0:0
AKS — Victoria	0:1 (0:0)
Szombierki — Ślęza	0:0

TABELA

1. Odra	19:7	22-12
2. Zawisza	17:9	21-12
3. Gwardia	16:10	25-15
4. Szombierki	16:10	13-11
5. Moto Jędrz.	14:12	16-12
6. Olimpia	14:12	16-12
7. Zagłębie t.	14:12	9-7
8. Zagłębie W.	13:13	16-15
9. Chemik	12:14	12-12
10. Victoria	12:14	8-6
11. Chrobry	11:15	9-11
12. Piast	11:15	8-13
13. AKS	11:15	12-18
14. Ślęza	10:16	16-12
15. Stal Stocznia	9:17	8-17
16. Stilon	9:17	8-19

II liga siatkarek

Gedania — AZS	3:2 (1:3)
Ognisko — Budowlani	1:3 (1:3)
Start — Warmia	3:1 (1:3)
Ogniwo — Zawisza	0:3 (1:3)

TABELA

1. Zawisza Sulechów	11	17:8
2. AZS Warszawa	11	17:7
3. Start — Olsztyn	10	15:12
4. Budowlani Toruń	10	15:13
5. Gedania Gdańsk	9	12:12
6. Start Gdynia	7	10:16
7. Ogniwo Szczecin	7	7:17
8. Ognisko Białystok	7	6:16

II liga piłkarzy ręcznych

Nieba — AZS Wrocław	29:27 (14:23)
CHKS — Zagłębie	32:19 (15:23)
Ognisko — Olsztyn	29:23 (15:27)
Gwardia — AZS B.	40:16 (27:16)
Chrobry — Włocławek	34:31 (19:24)
Pogoń — Gwardia	34:30 (16:25)

TABELA

1. CHKS	28:4	439-392
2. Gwardia	37:9	396-367
3. Nieba	32:19	385-359
4. Pogoń	21:16	446-425
5. Nieba	20:16	414-434
6. Ostrovia	18:14	438-416
7. Włocławek	14:16	361-397
8. Chrobry	14:18	353-377
9. Ognisko	11:25	323-491
10. AZS W.	6:36	368-418
11. AZS B.	2:14	183-287

II liga koszykarzy

AZS K. — Polonia L.	123:111
Spółnia S. — Wybrzeże	75:66
Spółnia S. — Gwardia	103:66
Turów — Astoria	89:78

Wyniki i tabele

Spółnia Gd — Wisła 113:73
AZS P. — Stal O. 81:82

TABELA

1. Spółnia Łódź	11	493-365
2. Wybrzeże Gdańsk	11	545-419
3. Turów Zgorzelec	11	528-415
4. Spółnia Stargard	11	532-456
5. Gwardia Szczecin	10	481-532
6. Stal Ostrowo	9	492-407
7. AZS Koszalin	9	485-493
8. Spółnia Gdańsk	8	512-491
9. Astoria Bydgoszcz	8	437-493
10. Polonia Leszno	7	523-503
11. Wisła Toruń	7	444-514
12. AZS Poznań	6	433-524

Sportowy kalejdoskop

● POLSCY brzydźcy zostali zwycięzcami olimpiady w Seattle, pokonując w meczu decydującym o tytule mistrzów olimpijskich zespół Francji 235:156. Polska drużyna startowała w Seattle w składzie: Piotr Gawrys — Henryk Wolny, Tomasz Przybora — Krzysztof Martens (wzwyższy Czarni Słupski) oraz Piotr Tuszyński — Jacek Romański (budowlani Poznań).

● Joanna Majdan zdobyła w Wiedniu brązowy medal na mistrzostwach świata kobiet w 100, załmując III lokate w wadze 52 kg.

● ZSRB będzie gospodarzem piłkarskich mistrzostw świata juniorów w roku 1985.

● W międzynarodowym meczu piłkarskim juniorów do lat 17 Polska pokonała w Karlsruhe Bułgarię 2:1 (1:1).

● Grzegorz Jaroszewski z Żyrardowianki wygrał 12 edycję kolarskich Wysoków przełajowych o Grand Prix „Dziennika Ludowego”.

● Judocy Czarnych Bytom wywalczyli tytuł mistrzów Polski.

● Polscy siatkarze pokonali w Ośce Bułgarię 3:1 i do dotychczasowych trzech zwycięstw w Ośce przeliczają 4 punkty. Przewodzą zespół ZSRB — 4 pkt. przed USA i Japonią — po 7 pkt. W turnieju uczestniczy 8 drużyn.

(opr. Jk)

Chuligani na stadionach Holandii

MECZE mistrzostw piłkarskich Holandii stały się kolikami okazją do chuligańskich awantur. Blisko 200 „kibiców” FC Utrecht wywołało awanturę w Bredzie (mielocowy NAC wywierał z drużyny Utrechtu 3:0). Przyczyniły chuliganów zdemolowali wagon kolejowy na dworcu w Bredzie. Policja aresztowała 5 osób, a straty szacuje się na 150 tysięcy guilderów. W Zwolcie doszło do awantury między kibicami Ajaxu Amsterdam i miejscowej drużyny PEC (mecz obu drużyn zakończył się wynikiem 1:1). Na dworcu kolejowym, a także po wyjściu ze stadionu zostało zatrzymanych 16 chuliganów.



-Pan mnie z kimś nie pomylił?

Tu to to

DUŻY LOTEK

I losowanie:

2-13-30-31-34-39 dod. 1

II losowanie:

2-8-10-23-27-39

lub do- tel. 613-953, 32324-G

**Idzie zima —
płaszczy nie ma**

Terminarz

„Jelczem” po piwo...

— PODSUMOWUJĄC „na gorąco” akcje, trzeba stwierdzić, że w tym tak krótkim okresie za notowaliśmy w miesiącu aż 3 wykroczeń, z czego trzydziestki to właśnie fakty przyjeżdżania służbowym wozem po alkoholu. Akcje takie będziemy ponawiać — i to nie tylko w dni wypłaty, bowiem zjawiska te nie można zaobserwować co dzienne, (mnożenie)

